

ANDRZEJ MAREK NOWIK  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Warszawa

## Tomistyczne ujęcie genezy państwa u Feliksa Konecznego

Genezę państwa u Feliksa Konecznego można zaliczyć do ujęć tomistycznych, a to z powodu filozoficznej podstawy jego metodologii historii, w oparciu o którą prowadził badania nad dziejami różnych społeczności, w tym również nad genezą państwa. Choć sam Koneczny przedstawiał drogę do własnej metodologii historii głównie w aspekcie nowożytnych sporów filozoficznych, to jednak przyjęcie przez niego jako podstawy wszelkiego ludzkiego poznania naturalnego doświadczenia oraz wtórnej wobec doświadczenia i wiedzotwórczej zarazem roli sylogizmu wskazuje jednoznacznie na tradycję wywodzącą się od Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu<sup>1</sup>. Sam to wielokrotnie podkreślał, widząc w filozofii ostateczną perspektywę badania naukowego, a w tomizmie punkt kluczowy w dziejach filozofii – Akwinata jest dla niego „mistrzem katolickiej syntezy” i „największym geniuszem twórczym średniowiecza”<sup>2</sup>. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w okresie dojrzałej twórczości szczególnie bliska była mu interpretacja Maritainowska w duchu tomizmu egzystencjalnego<sup>3</sup>, przy uwzględnieniu roli rozstrzygnięć metafizycznych, jak odróżnianie istoty od istnienia<sup>4</sup>. Potrzebę odniesień do filozofii i do tomizmu widział zresztą Koneczny nie tylko w historii, o czym świadczy jego podziw dla *Gospodarki narodowej* Adama Doboszyńskiego<sup>5</sup>.

Koneczny za punkt wyjścia badania historycznego przyjmuje indukcję, w czym jest zbliżony z poglądami pozytywistycznymi i od razu jest w opozycji do metodyki wywodzącej się z kartezjańskiego racjonalizmu<sup>6</sup>, którą nazywa „metodą medytacyjną”<sup>7</sup>. W przeciwieństwie jednak do pozytywizmu Koneczny uznaje potrzebę dalszego prowadzenia badań, których uwieńczeniem ma być swoista synteza z jego słynną teorią cywilizacji<sup>8</sup>, zgodnie ze swoją specyfiką nie stroniąca od dokonywania ocen<sup>9</sup>. Na etapie tworzenia syntezy historycznej widzi potrzebę odwołania się do filozofii, do filozoficznej koncepcji człowieka, jego poznania i decyzji, i tu opowiada się jednoznacznie za koncepcją tomistyczną<sup>10</sup>.

<sup>1</sup> Koneczny szeroko uzasadnia stosowanie metody indukcyjnej na tle dziejów filozofii w najśłynniejszym swoim dziele *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 18–49.

<sup>2</sup> F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Lublin 1938, s. 180; *idem*, *Polskie Logos a Ethos. Rozstrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Poznań 1921, s. 519.

<sup>3</sup> F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 173.

<sup>4</sup> Por. P. Grabowiec, *Model społeczeństwa obywatelskiego w historiozofii Feliksa Konecznego*, Wrocław 2000, s. 33.

<sup>5</sup> F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 277–279, 369.

<sup>6</sup> *Idem*, *O wielości...*, s. 19–20, 28–29.

<sup>7</sup> „W której myślenie ogranicza się do obmyślenia własnych wymysłów, będących zmyśleniem”. Zob. *Państwo w cywilizacji łacińskiej*, w: *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa 2001, s. 30–31.

<sup>8</sup> F. Koneczny, *Polskie...*, s. 23, 28–29; *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 16–17.

<sup>9</sup> Dlatego nie jest słuszny zarzut dotyczący dokonywania ocen w historii, który sformułowała Sonia Bukowska (*Filozofia polska wobec problemu cywilizacji. Teoria Feliksa Konecznego*, Katowice 2007, s. 120). Por. J. Topolski, *Metadologia historii*, Warszawa 1984, s. 531, 534, 543–544.

<sup>10</sup> Por. F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 113.

Koneczny powołuje się na św. Tomasza nie tylko w szczegółowych rozstrzygnięciach, ale właśnie w podstawowych kwestiach filozoficznych, bez których nie wyobraża sobie uprawiania historii<sup>11</sup>. Choć nie czuje się kompetentny w szczegółowych kwestiach metafizycznych, potrafi niejednokrotnie uchwycić związek danej koncepcji z jej metafizyczną podstawą w rozwoju historycznym<sup>12</sup>; znamienne jest np. rozpoznawanie wpływu idealizmu na koncepcję władzy państwowej, co przejawia się np. w stwierdzeniu, że u zarania nowożytności następowała przewaga nominalizmu nad realizmem w wpływie na kulturę<sup>13</sup>, co nie znaczy, że sam Koneczny był zwolennikiem realizmu pojęciowego<sup>14</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że ogólny schemat metodologii Konecznego jest uformowany analogicznie do najpopularniejszej wśród polskich metodologów historii koncepcji Jerzego Topolskiego, który nawiązując do dorobku szkoły lwowsko-warszawskiej, proponuje wychodzenie od badań nad faktem historycznym, a następnie dokonywanie dalszych czynności badawczych w szerokim kontekście wiedzy pozaźródłowej, w tym głównie filozofii, stając przy tym na zupełnie innym stanowisku filozoficznym – marksistowskim<sup>15</sup>. Cechą wspólną tych koncepcji jest zaufanie do doświadczenia i dystans wobec niemieckiego idealizmu. Inną sprawą jest to, że zwykle historycy jedynie w niewielkim stopniu przejmują się ustaleniami metodologicznymi i spontanicznie stosują metodę nazywaną przez Konecznego „medytacyjną”, co wykiął Aleksander Bocheński w zbiorze esejów historycznych *Dzieje głupoty w Polsce*.

Koneczny należy do tej stosunkowo nielicznej grupy historyków, którzy starają się pozostać wierni własnemu stanowisku w zakresie metodologii i zgodnie z przyjętą metodologią swoje badania nad genezą państwa rozpoczynają od konkretnych przykładów procesów państwowotwórczych. Z powodu często znikomej ilości źródeł do czasów odleglejszych skupia się na badaniu procesów dających się zaobserwować współcześnie, a z etnografii ludów prymitywnych czerpie materiał do analogicznych rozważań o społecznościach prehistorycznych.

Analizując poglądy na genezę państwa u Konecznego w aspekcie filozoficznym warto ujmować je nie tradycyjnie, w aspekcie ludzkich przypadłości, sprawności i działań, których podmiotem jest człowiek jako „zoon politikon”, czyli nie według sposobu wykładu zaproponowanego już przez Arystotelesa w księdze I *Polityki*, lecz warto odwołać się do teorii relacji, dzięki której sprawniej można badać istotę państwa w ujęciu metafizycznym. Warto przy tym zwrócić uwagę, że o ile Koneczny rozważania filozoficzne wprost opiera na naturze człowieka, to ze względu na rozbieżne interpretacje raczej unika odnoszenia się do prawa naturalnego<sup>16</sup>. Na wyraźne osadzenie koncepcji Konecznego w metafizyce tomistycznej z jej realizmem zwracał uwagę o. Mieczysław Krapiec w nawiązującym do jego ujęć cyklu wykładów w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku<sup>17</sup>, natomiast tomistyczną teorię relacji, wyjaśniającą struktury wspólnot i instytucji i zbieżną z koncepcją Konecznego, rozbudował w licznych publikacjach Mieczysław Gogacz<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> Por. *ibidem*, s. 364.

<sup>12</sup> Podstawowe zagadnienia metafizyczne zalicza do „prolegomenów historii”. Zob. *Prawa...*, s. 84.

<sup>13</sup> F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 351.

<sup>14</sup> Robert Piotrowski (*Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003, s. 187) niesłusznie dopatruje się u Konecznego realizmu pojęciowego w teorii cywilizacji, chociaż sam interpretuje pojęcie cywilizacji jako intencjonalne czy nawet o charakterze teleologicznym i uważa za uprawnione w nauce, chociaż niedopracowane.

<sup>15</sup> Jerzy Topolski wyłożył swoje poglądy w monografii *Metodologia historii*.

<sup>16</sup> *Państwo...*, s. 30.

<sup>17</sup> Nawiązał do nich w publikacji *O ludzką politykę*, Katowice 1993.

<sup>18</sup> Przede wszystkim M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje (materiały do filozofii człowieka)*, Warszawa 1985. Wiele ujęć tam zawartych zostało z pogłębionych w *idem*, *Elementarzu metafizyki*, Warszawa 1987.

Dla Konecznego zagadnienie genezy państwa nie jest najważniejsze z punktu widzenia historii i historiozofii, lecz jest takim zagadnienie cywilizacji i praw nimi rządzących, państwo zaś jest z punktu widzenia dziejów ludzkich społeczności i dziejów cywilizacji czymś wtórnym, co podkreśla przy bardzo wielu okazjach. Koneczny raczej pomija różne filozoficzne teorie genezy państwa, natomiast często wspomina o rozpowszechnionych religijnych uzasadnieniach jako odgrywających cywilizacyjną rolę. Dzieli je na dwie grupy: kreacjonizm i emanatyzm, przy czym emanatyzm łączy z idealizmem i koncepcją bóstwa przejawiającego się w osobie władcy, a w dalszym uzasadnieniu metafizycznym łączy, chociaż z pewną ostrożnością ze względu na mało znaną sobie dziedzinę, emanatyzm z aprioryzmem<sup>19</sup>, co wydaje się słuszne z punktu widzenia badań nad dziejami neoplatońskiego idealizmu.

Państwa mogą powstawać na wiele sposobów, również poprzez narzucenie siłą danej społeczności obcej władzy, chociaż nie uznaje Koneczny zgodnie z rozpowszechnionym za jego czasów poglądem Ludwika Gumplowicza, że jest to sposób dominujący<sup>20</sup>. Punktem wyjścia rozważań nad genezą państwa jest dla niego powstanie państwa w sposób spontaniczny z naturalnych wspólnot, w oparciu o jakąś istniejącą społeczność czy nawet ostatecznie tylko w oparciu o ustrój rodowy<sup>21</sup>, co stanowi nawiązanie do znanych teorii rodowych genezy państwa<sup>22</sup>. To bowiem, co w państwie pierwotne, to ludzie, którzy z natury tworzą różne społeczności, a Gogacz ujmuje to zagadnienie w ten sposób, że ludzie tworzą dzięki relacjom osobowym naturalne wspólnoty, z których pierwszą jest rodzina.

Według Konecznego, rodzina jako pierwsza i najprostsza społeczność, wprost wywodząca się z natury człowieka, ze związku mężczyzny i kobiety, z ich dzieci, z relacji małżeńskiej i rodzicielskiej, rozradza się w ród, wspólnotę rodową, odrzucając przy tym konsekwentnie (obecnie już powszechnie negowaną) teorię jakiegoś pierwotnego matriarchatu. Ustroje rodowe mogą się różnicować na wiele sposobów, ponieważ samo określenie, kto powinien stać na czele rodu, nie da się bezpośrednio wyprowadzić z natury człowieka, tak, jak władza ojca nad synem. Za czynnik rozkładający ustrój rodowy uważa emancypację rodziny. Społeczeństwem nazywa Koneczny daną społeczność wtedy, gdy nastąpi jej zróżnicowanie zawodowe, a narodem nazywa społeczność dopiero wtedy, gdy jej cele staną się wyższe niż sprawy bytowe, co ma być możliwe tylko w cywilizacji łańskiejszej. Państwo może powstać już we wczesnej fazie rozwoju społeczności, w oparciu o wspólnotę rodową<sup>23</sup>.

Przedstawiając państwo od strony struktury, Koneczny stwierdza, że o państwie można mówić tam, gdzie jest administracja, która umożliwia pośrednie sprawowanie władzy. Gdzie istnieje prawo, nie tylko prywatne, ale nawet i załączki publicznego, ale gdzie władza jest sprawowana bezpośrednio, przez bezpośredni kontakt ludzi, czyli np. prawo jest bezpośrednio egzekwowane przez naczelnika rodu, nie ma administracji i nie ma w ogóle jeszcze państwa<sup>24</sup>. W ten sposób wiąże państwo jako pewną instytucję z jego czynnikiem konstytutywnym, za który uważa administrację, opartą nie na realnych relacjach między ludźmi, lecz na pewnym układzie między ludźmi, który może pozostać osadzony w życiu społecznym i być w społeczności pewnym organizmem lub wyrodzić się w mechanicznie działającą biurokrację<sup>25</sup>. Ten układ, stanowiący administrację pań-

<sup>19</sup> F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 381; *Prawa...*, s. 320.

<sup>20</sup> Por. J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 101.

<sup>21</sup> Por. *Państwo...*, s. 12, 39–41, 77.

<sup>22</sup> Skoczyński dopatruje się tu jakiegoś wpływu romantyzmu, który oprócz teorii „patriarchalnej” ma wskazywać na „organiczny charakter państwa”. Zob. J. Skoczyński, *op. cit.*, s. 101.

<sup>23</sup> *Państwo...*, s. 41.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>25</sup> *Rozwój...*, s. 226; *Państwo...*, s. 78.

stwą, Gogacz identyfikuje jako zespół relacji myślnych<sup>26</sup>. Koneczny wskazuje wyraźnie, że państwo jest pewnym wytworem człowieka, służącym określonym celom i wtórnym wobec wszelkiej ludzkiej społeczności<sup>27</sup>.

Nawet jeżeli państwo ukształtowało się w ramach procesu naturalnego, Koneczny nie wyklucza, że struktura jego prawa i administracji może nie tylko ulegać zmianie przez zewnętrzny podbój, ale być siłą zmienianą przez własne władze według zasad sprzecznych z rozwojem naturalnym, co Koneczny określa mianem aprioryzmu. Mieszczą się tutaj wszelkie koncepcje wyprowadzane z różnych systemów filozoficznych bez uwzględniania wewnętrznego rozwoju danej społeczności<sup>28</sup>.

Spór o to, czy naród był przed państwem, uważa Koneczny z tego punktu widzenia za jałowy, ponieważ to w ramach państwa kształtuje się naród, co jednak nie znaczy, że w sensie genetycznym państwo jest pierwsze, bo pierwsza była społeczność rozwijająca się początkowo w ustroju rodowym, tworząca państwo, w którym z kolei rozwija się społeczeństwo i w końcu naród, chociaż – według Konecznego – samo powstanie narodu możliwe jest jedynie w cywilizacji łacińskiej. Chociaż mamy tu do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym, to jednak ostatecznie społeczność jest przed państwem, a w sensie istotnym również sam naród, który chociaż historycznie rozwinął się w ramach danego państwa, to jednak ma nad nim prymat i nawet bez państwa może istnieć, o czym świadczą dzieje narodu polskiego pod zaborami<sup>29</sup>.

Rozpatrując państwo od strony celów, Koneczny stwierdza, że takim pierwotnym celem powołania administracji była potrzeba zapewnienia obrony, a zatem pierwotna postać administracji miała charakter wojskowy i sądowniczy<sup>30</sup>, co nie zmienia faktu, że w późniejszym okresie mogła ona obejmować kolejne dziedziny życia, aż po powstanie państwa totalnego, tłamszącego życie społeczne pod naporem mechanicznie działającej biurokracji, o czym wielokrotnie wypowiadał się nawet w ostry sposób<sup>31</sup>. Tym jednak naturalnym czynnikiem, który zapoczątkowuje organizowanie się społeczności przy pomocy administracji i w efekcie daje początki państwa, jest wojskowość.

Ostatecznie cały proces rozwoju państwa Koneczny sprowadza do aspektu moralnego, wobec ludzkich działań w aspekcie prawdy i dobra zdystansowane są wszystkie pozostałe ujęcia historyczne. Aspekt ten wynika z przyjętej antropologii tomistycznej, pojmowania człowieka jako bytu duchowo-cieleśnego, ale nie na zasadzie kartezjańskiego dualizmu, lecz arystotelesowskiego hylemorfizmu i tomistycznego personalizmu, pojmowania człowieka jako bytu rozumnego i wolnego, który w procesie rozwoju zdolny jest do usprawniania swoich działań<sup>32</sup>.

Koneczny stosuje własną metodę badawczą także w przypadku opisu genezy państwa polskiego<sup>33</sup>, w czym daje dobry przykład jej realizacji: przy badaniu początków ogranicza się do skąpej bazy źródłowej i nie dając pola do popisu „metodzie medytacyjnej”, koncentruje się na państwowotwórczej roli administracji (którą uważał w ogóle za niezwykle ważną kwestię historyczną już od swych wczesnych prac), a następnie wskazuje na rację rozwoju administracji i samego państwa, jaką była obronność.

W odniesieniu do biblijnego ujęcia pochodzenia wszelkiej władzy od Boga z *Listu św. Pawła do Rzymian* „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga”<sup>34</sup>

<sup>26</sup> M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 97–98.

<sup>27</sup> Wynika to z koncepcji państwa jako „zjednoczenia rządzących i rządzonych za pomocą organizacji czynnej, tj. administracji” („organizacji pośredniczącej”). Zob. *Państwo...*, s. 56.

<sup>28</sup> F. Koneczny, *O wielości...*, s. 166–167; F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 203; *Prawa...*, s. 146.

<sup>29</sup> F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 204–205; F. Koneczny, *O wielości...*, s. 351–352; *Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej*, w: *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa 2001, s. 248.

<sup>30</sup> *Państwo...*, s. 44, 78; *Prawa...*, s. 32–33.

<sup>31</sup> „Biurokracja żyje i żywi się fikcjami”. Zob. *Państwo...*, s. 87.

<sup>32</sup> Por. *Rozwój...*, s. 238; *Prawa...*, s. 320, 330.

<sup>33</sup> Głównie w pracy *Dzieje administracji w Polsce w zarysie*, Wilno 1924.

<sup>34</sup> *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1980, 13, 1.

Koneczny po prostu przyjmuje to na gruncie metafizyki uznającej Boga za Stworzyciela świata i Pierwszą Przyczynę wszelkiego dobra, podobnie jak przyjmuje Opatrzność, opowiadając się za kreacjonizmem. Przy bliższym jednak wyjaśnieniu podąża tym filozoficznym ujęciem i stwierdza, że władza państwowa nie tyle z racji bycia władzą pochodzi od Boga, lecz z powodu swojego pochodzenia tyle niesie ze sobą dobra, ile się z Niego prawdziwie wywodzi, czyli Koneczny niejako odwraca interpretację powierzchowną. Zgodne jest to z innymi, ostro przez niego sformułowanymi ujęciami legalności władzy, również w aspekcie teologicznym<sup>35</sup>. Zgodne jest to również ze zdaniem św. Tomasza, który powyższy cytat biblijny zestawia z fragmentem *Księgi Ozeasza*: „Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt mianowali – też bez mojej wiedzy”<sup>36</sup>, co wyjaśnia tak, że każda ludzka władza sama w sobie zawsze pochodzi od Boga, natomiast sposób jej osiągania czy sprawowania już nie zawsze od niego pochodzi<sup>37</sup>. Takie rozumienie genezy państwa w odniesieniu do Boga uważa Koneczny za zgodne z koncepcją *civitas Dei* św. Augustyna, na którą się często powołuje, jako na fundamentalną dla katolicyzmu koncepcję filozoficzno-teologiczną w tym zakresie<sup>38</sup>.

### The origin of the state in Feliks Koneczny's Thomistic conception

#### Summary

Feliks Koneczny considered historical events a starting point for a theory of the origin of the state which within the confines of experience were recognized as primary to any intellectual speculation. In historical synthesis Koneczny referred to Thomistic metaphysics which he considered the first and fundamental discipline; he espoused existential Thomism of Jacques Maritain and frequently referred to personalism. In the study of the origin of the state Koneczny finally brought all the rules he discovered to theses of a moral character. As a guiding principle he indicated supremacy of interpersonal relationships in political life.

---

<sup>35</sup> *Państwo...*, s. 48.

<sup>36</sup> *Biblia...*, 8, 4.

<sup>37</sup> *Wykład Listu do Rzymian*, Poznań 1987, s. 199–200.

<sup>38</sup> Por. F. Koneczny, *Rozwój...*, s. 173, 191; idem, *O ład w historii*, Komorów [2010], s. 68.